

Gdy nie ma dzieci

Kult

Jedna flaszką, druga flaszką i też trzecia, kurde bele, leci
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrażeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma dzieci w domu – to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru
Poznaje się tych albo owych i mamy troszeczkę kataru*
Jeśli wiesz o czym ja mówię. Natomiast pełnym rankiem
Wychylam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanę, he

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci, to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni

Jeszcze kilka dni i nocy, i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni, uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, pojutrze i popojutrze
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni

Tak, wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni.

* aluzja do wciągania nosem kokainy